

Firmy pożyczkowe chcą wiedzieć więcej o klientach

2 listopada 2013

Według branży pożyczkowej poza dostępem do rejestru dłużników, pożyczkodawcy powinni zyskać możliwość wglądu w dane np. o produktach finansowych klienta, a także historii spłat jego wcześniejszych zobowiązań. To byłaby szansa na obniżenie kosztów pożyczek, a zarazem zwiększenie ich dostępności.

Obecnie jedną z ważniejszych barier w procesie udzielania pożyczek jest brak wystarczającej wiedzy firm pożyczkowych na temat klientów. Niepewność co do ich rzetelności i terminowości spłat podnosi koszty udzielanych pożyczek oraz może prowadzić do decyzji odmownej.

„Rejestr długów pozwala nam przede wszystkim wyeliminować tych nieuczciwych klientów, bo i tacy są, którzy chcą wykorzystywać pewne możliwości do tego, żeby wyłudzać pieniądze” – tłumaczy w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Piotr Kaczmarcki, dyrektor Departamentu Obsługi Klienta Vivus Finance. „W momencie, gdy mają zadłużenie w jednej, drugiej czy trzeciej firmie, potrafią iść do czwartej i też prosić o pożyczkę. Oni doskonale wiedzą, że nie powinni jej brać i że jej nie spłacą.”

W celu uzyskania bliższych informacji na temat historii kredytowej danego klienta, firmy pożyczkowe mogą obecnie korzystać m.in. z usług Krajowego Rejestru Długów (KRD). Pozwala im to dokładniej oszacować zdolność kredytową pożyczkobiorcy i ograniczyć ryzyko związane z podjęciem złej decyzji o udzieleniu pożyczki.

„Bez takiej firmy jak KRD bylibyśmy bez takiej wiedzy, bez dostępu do informacji, że dana osoba jest zadłużona w kilku innych przedsiębiorstwach” – podkreśla Kaczmarcki.

Fakt, że ktoś figuruje w KRD nie oznacza, że nie dostanie pożyczki. Jak wyjaśnia Kaczmarzski, w procesie badania zdolności kredytowej do każdego klienta podchodzi się indywidualnie, za każdym razem biorąc pod uwagę różne czynniki, które mogą wpływać na jego wypłacalność.

„Chcemy wiedzieć, jakie są nawyki płatnicze, jakie są nawyki dotyczące spłacalności każdego klienta, bo my go po prostu nie widzimy, nie znamy” – mówi Kaczmarzski. „My byśmy chcieli mieć dostęp do znacznie szerszej informacji, o tym, jakich kart płatniczych ludzie używają, czy często, jakie mają nawyki płatnicze, czy płacą swoje zobowiązania regularnie. To dopiero byłoby rewolucją na rynku polskim.”

Choć już na pierwszym etapie badania zdolności kredytowej firmy pożyczkowe sięgają po informację do KRD, często i ona może okazać się niewystarczająca. Tym bardziej, że rzetelnej oceny zdolności kredytowej oczekują też sami klienci, którzy często nie są w stanie samodzielnie oszacować, jaką kwotę mogliby pożyczyć, żeby ją bez problemu spłacić.

Niepełna informacja na temat potencjalnych dłużników powoduje, że firmy pożyczkowe zawsze muszą brać pod uwagę ryzyko niewywiązania się klienta ze zobowiązań. To z kolei przekłada się na wyższe koszty udzielanych pożyczek.

„Każdy uczciwy przedsiębiorca, a większość taka jest, ogląda dwa razy każdą złotówkę, którą musi pożyczyć konsumentowi lub innej firmie. On chce zapłacić pensje swoim pracownikom, chce spłacić swoje zobowiązania, w związku z tym musi podjąć ryzyko decydując, czy może udzielić pożyczki, kredytu” – dodaje.

Podkreśla przy tym, że zmiana reguł gry na rynku firm pożyczkowych byłaby korzystna dla obu stron.

„Gdyby pożyczkodawca dysponował taką wiedzą, na pewno udzieliłby takiej pożyczki taniej, szybciej, łatwiej. Bezwzględnie znacznie większa grupa osób miałaby dostęp do pieniędzy, zarówno na rynku konsumenckim, jak i biznesowym” –

zapewnia.

Związek Firm Pożyczkowych, do którego należy m.in. Vivus Finance, zgadza się z proponowaną przez Ministerstwo Finansów (w ramach uregulowania rynku pożyczek pozabankowych) zasadą wzajemności we współpracy z BIK i BIG-ami. Zgodnie z nią firmy pożyczkowe na zasadach dobrowolności miałyby raportować tym instytucjom zarówno o swoich dłużnikach, jak i o klientach rzetelnie spłacających zobowiązania.

Źródło: [Newseria](#)